

Mały ruch graniczny zawieszony w dwie strony

4 lipca 2016

Od 4 lipca obywatele Rosji i Ukrainy, dotąd uprawnieni do przekraczania granicy Polski w ramach małego ruchu granicznego – już do naszego kraju nie wjadą. Polacy w drugą stronę również nie pojadą.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło, że z powodu organizacji szczytu NATO w dniach 8-9 lipca oraz Światowych Dni Młodzieży (20-31 lipca), ustawy o małym ruchu granicznym zostały zawieszone. Obywatele Rosji i Ukrainy, którzy do tej pory jeździli do polskiej strefy przygranicznej na podstawie specjalnych zezwoleń, teraz potrzebują zwykłej wizy. Taki stan rzeczy potrwa do wznowienia stosowania przepisów ustawy. Najpewniej nastąpi to po zakończeniu krakowskich ŚDM. Dodatkowo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przywróciło kontrole na polskich granicach z innymi państwami należącymi do UE. Kontrole będą przeprowadzane w sposób wyrywkowy, a zatem wobec osób wytypowanych na podstawie analizy ryzyka i informacji napływających od służb z innych krajów. Jak można było się spodziewać, Rosja również zawiesiła mały ruch graniczny dla obywateli polskich. Do czasu zakończenia zlotu katolickiej młodzieży w Krakowie, nie da się zatem inaczej niż na podstawie wizy pojechać do Obwodu Kaliningradzkiego.

W piątek „Gazeta Wyborcza” napisała, że Rosjan z Kaliningradu załamała nieoczekiwana decyzja polskiego rządu. Niezadowolonych z zawieszenia małego ruchu granicznego może być jednak znacznie więcej. Stracą właściciele hoteli i punktów gastronomicznych nad morzem, gdzie jak co roku wybierało się sporo mieszkańców obwodu kaliningradzkiego korzystając z tego, że tak popularne ośrodki turystyczne jak Sopot, znajdują się w strefie przygranicznej. Z jeszcze

poważniejszymi stratami muszą liczyć się hotelarze i sklepikarze w miasteczkach przy granicy z Rosją – tam goście z obwodu kaliningradzkiego przyjeżdżający na zakupy stanowili główne źródło dochodów. Przynajmniej na miesiąc go zabraknie.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu